

Spoza festiwalowych przedstawień, świadczących o ambicji poszczególnych zespołów zanotować wypada „Maskaradę” Lermontowa w Teatrze im. Bogusławskiego w Kaliszu. Niestety i tym razem trudno mówić o sukcesie. Inscenizatorzy (Irena Byrska i Tadeusz Kubalski) podkreślili zewnętrzną, środowiskową warstwę szlacheckiego dzieła zbuntowanego romantyka. Henryk Dłużyński w roli Arbienina nie potrafił wydobyć głębszych treści, zawartych w tej postaci. Konflikt wewnętrzny Arbienina i podejście, jakie rzuca na swą żonę nie przywołują na pamięć ani pierwowzoru tej postaci – szekspirowskiego Otella, ani też nie sugerują ukrytych treści „Maskarady” – surowego osądu społeczeństwa, zatrutego jadem podejrzliwości i zdrady.